

Gdybym miał wskazać wiersz o zacięciu politycznym w tomie, byłyby to „Znaczy wybór”. Cóż to za smakowita „polityka”! Przytaczam w całości.

Znaczy wybór

*Jest takie miejsce,
w którym kolory życia
nie poddają się zachłannej
szarości, przepętnionej
nijakością jak tłum
ubezwłasnowolniony.
To miejsce od lat
zapowiadane gołębim
świeżej wiosny.
Noszę je w sobie
i do końca nie mieszczę,
poznając alfabet czasu.
Podzielę się nim
z tymi, którzy
nie chcą władzy
nade mną.
Potrafię przyjść do nich -
otwarty,
bez trudu zobaczą
barwy nieba
w uspokojonej tafli jeziora.
Słońce nie pochłonęło jeszcze
kryształowych kropel
na liściach sitowia.*

Paweł Kuschczyński jest żarliwym i znaczącym uczestnikiem życia literackiego, lokalnego – wielkopolskiego i krajowego. Owocem tego jest np. dynamiczny, zaczęty przestrzennym obrazem wiersz, który także warto przytoczyć w całości:

Chwile z Zelowem

Andrzejowi Dębkowskiemu

*Dzień się zatrzymał,
razem z nim oddycham
jesienną jasnością.
Ludzi otwartych na siebie
zobaczyłem,
byłem wśród nich –
zauważony.
Muzyka dzwonek niosła
podziw.
Zabrałem mądrość czystą –
jak pragnienie –
na następne dni.
Dziękuję losowi za spotkanie
z życiem pogodzone.*

Podobne świadectwo przynosi wiersz pisany w Oborach, już nostalgicznie – historyczny, gdyż literaci w 2015 roku utracili zlokalizowany w tamtejszym dworku Dom Pracy Twórczej:

Przyptyw

*Obory jestem,
Poznań jestem,
Warszawa jestem,
Polska jestem,
Ziemia mam wątpliwości,
świat, czy ja w ogóle jestem,
kosmos próbuję być.*

Ekfrazy (także poetyckie interpretacje muzyki) stanowią istotną część tomu. Ta twórczość jest zdecydowanie malarska, wśród wierszy tu i tam jawią się barwne metafory, obrazy, często ezoteryczne, przywołuje kilka z nich: „Zauważam niebieskość chabrow / w złocie kłosów”, „powódź swarów rozrywa / brzegi pojednania”, „Gdy zatęsknię do gwiazdzistych sklepień”, „krzyczy połać zdarłej kory”, „Powietrze zastygło, / jasność, chociaż promienie słoneczne / niewidoczne”, „I odtąd fiolet zimowitów, / zanurzony w trawie żegnającej jesieni, sprawił, że otworzyłem w podziwie oczy. / Przyroda to światło.”, „Zamazują się pory roku. / Najbliżej mi do jesieni, / gdy słabnącą ziemię / kryją liście żółcią / brązem i czerwienią”. Przyroda, matka nasza niezastąpiona, dobrodziejka nasza...

I jeszcze garść perełek ze skarbcza tej poetyki: „być w śpiewie czasu”, „zamknąć na pniach drzew / pragnienie”, „O wiosnie potrafię pisać, / gdy dźwigam dojrzałość jasną, pełną / i widomą”, „Miłość jak twarz kobiety, / zwrócona w stronę natchnienia, / nie zdoła jej pomieścić wiersz”.

Wydaje się, że możemy liczyć na trwałość porządku wszechrzeczy i sensowność rozważań eschatologicznych, a gdybyśmy ulegli zwątpieniu, mamy w zanadrzu kilka wersów z wiersza „Cyprys” Pawła Kuschczyńskiego.

*(...)
Gdy zatęsknię do gwiazdzistych sklepień
wchodzę pod twoje gałęzie –
jestem w gotyckiej katedrze.
Wieczna zieleń dopełniona błękitem
łagodzi pragnienie spotkania
z morskim brzegiem,
rozjaśniającym myśl
o końcu i początku.*

Paweł Kubiak



Paweł Kuschczyński, *Pora słowa*. Wydawnictwo „Bonami”, Poznań 2018, s. 94.

Zmysłowa zwyczajność Małgorzaty Bobak Końcowej

Małgorzata Anna Bobak Końcowa to urodzona na Śląsku Opolskim autorka sześciu tomików poetyckich, debiutowała na łamach portali internetowych, poświęconych literaturze. W 2012 roku opublikowała drukiem zbiór wierszy pt. *Brzydka*.

Przez kilka lat była związana ze śląskimi grupami literackimi i wielokrotnie brała udział w warsztatach poetyckich, organizowanych m.in. na terenie Śląska. Autorka stale doskonaliła swój warsztat, korzystając z możliwości, jakie dają różne poetyckie portale. Tam też podawała swoje teksty krytycznej analizie, co w znacznym stopniu pozwoliło jej stopniowo rozwinąć talent literacki. Można to dostrzec analizując kolejne zbiory wierszy. Poetka, będąca dopiero na progu swojej literackiej kariery, w dalszym ciągu szuka właściwej dla siebie drogi literackiej, a to dobrze rokuję na przyszłość i pozwala sądzić, że jeszcze nieraz o niej usłyszymy.

M. A. Bobak Końcowa ma na swoim koncie nie tylko publikacje w różnych almanachach i antologiach poetyckich, wydanych nie tylko w kraju, ale również poza. Liryka autorki prezentowana była na łamach prasy literackiej, a także w mediach, np. w rozgłośni PR Katowice. Na temat jej twórczości pisali m.in. B.Zych-Gruszka, M.Klubowicz, M.Szczawiński, F.Netz. Poetka była bohaterką wielu spotkań literackich w całej Polsce.

Utwory Bobak Końcowej to poezja, w której emocje pełnią najistotniejszą rolę. Wykreowany świat *alter ego* jest światem, który z jednej strony boli, z drugiej zaś każe odbiorcy zachwycać się codziennością, przystając na moment, by doświadczyć tego, co prawdziwie czyste i piękne, nawet jeśli jest siermiężne i proste.

Bogactwo języka i ta zmysłowa „zwyczajność”, czasem bolesna, której codziennie doświadcza wiele osób, a także spokój i mądrość kobiety – bohaterki lirycznej większości tekstów – trafiają do czytelnika i nie ma znaczenia, jakiej płci jest odbiorca. Autorka dotyka obszarów popularnych w literaturze, nie jest jednak epigonem, a tworzy własne światy. Potrafi obdarzyć nas z jednej strony słodkim dreszczem, z drugiej skłania do zadumy lub wywołuje niepokój i poczucie, że doświadczyło się podobnych, niejednokrotnie traumatycznych przeżyć.

Dzięki *Juzine* (2016) odbywamy wędrówkę na Skalne Podhale. Poznajemy tytułową bohaterkę, góralkę z Bustryku, która ma ogromny wpływ, w sensie dosłownym i symbolicznym, na zmianę podmiotu mówiącego – miejskiej dziewczyny – i jego sposobu postrzegania rzeczywistości.